

# PROJEKT

# MIEJSKO-WIEJSKI

czyli o kontrastach ulicy Wiejskiej w Gdyni-Chyloni



Patrycja Wojak | Ewelina Wieczorek  
Damian Zelewski | Sandra Żbikowska

## WPROWADZENIE

Na początku naszej pracy nad Projektem Miejskim UG, długo zastanawialiśmy się w jakim kontekście ująć przypisaną nam ulicę Wiejską. We wstępnym rozeznaniu, pytając przechodniów o to miejsce słyszeliśmy “ulica jak ulica”. Nasze pierwsze uczucia po wizycie na Chyloni również były mieszane, w związku z tym obawialiśmy się, że stoimy przed poważnym wyzwaniem. Gdy jednak z czasem poznawaliśmy historię tego miejsca i jego mieszkańców dotarło do nas, że nazwa tej ulicy nie wzięła się znikąd. W ujęciu historycznym, ul. Wiejska jeszcze relatywnie niedawno rzeczywiście była wsią z prawdziwego zdarzenia. I ta wieś, ta historia, wciąż żyje we wspomnieniach ludzi zamieszkujących tę okolicę. W ten sposób wieś wciąż miesza się z miastem, a nazwa ulicy jawi się w tym kontekście jako wyjątkowo adekwatna. W niniejszej pracy będziemy więc także szukać istniejących śladów wiejskości, aby sprawdzić jak bardzo wiejska jest jeszcze Wiejska

Ponadto, Wiejska jaką odkryliśmy, będąca ulicą różnorodnych kontrastów, jest jakby odzwierciedleniem dzielnicy, w której się znajduje. I ulica i dzielnica mogą budzić mieszane uczucia. Jakże? O tym właśnie będzie traktować niniejsza praca. A zatem - zapraszamy na Wiejską!



## LOKALIZACJA

Zaczynając ten rozdział jak najbardziej obiektywnie, można powiedzieć, że ulica Wiejska w Gdyni to miejsce, które rozciąga się na długości ok. 470 metrów między punktami o współrzędnych: 54°32'25"N i 18°28'38"E oraz 54°32'19"N i 18°28'16"E. Bardziej opisowo i nieco przewrotnie można byłoby rzec, że ulica Wiejska znajduje się na zachodnim skraju wschodniej części dzielnicy Chylonia. To wyróżnienie jest o tyle ważne, że wschodnia część dzielnicy, skupiona wokół parafii św. Mikołaja jest starsza, a z biegiem lat Chylonia rozbudowywała się bardziej na zachód. Można byłoby nawet zaryzykować stwierdzenie, że ulica Wiejska stanowi symboliczną granicę pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią dzielnicy, bowiem leży mniej więcej w połowie drogi od granicy z Leszczynkami na wschodzie do granicy z Cisową na zachodzie i przecina szykaną dzielnicę od ulicy Chyłońskiej - głównej osi w części północnej, do ulicy Morskiej - głównej osi w części centralnej, zaś po drugiej stronie ulicy Morskiej płynnie przechodzi w ulicę Swarzewską. Z takim ukształtowaniem układu komunikacyjnego wiąże się też charakter ulicy - nie jest ona na pewno typową arterią przelotową, jak na przykład ulica Chyłońska, ale też nie jest typową, niewielką drogą osiedlową, jak na przykład pobliska ulica Tczewska. Należy więc stwierdzić, że Wiejska jest swoistym wariantem pośrednim. Nie panuje na niej jednak duży ruch samochodowy, spory jest za to ruch pieszy, co wynika z różnorodnych funkcji jakie ta ulica spełnia. Od ulicy Wiejskiej odchodzą także w kierunku zachodnim ulice: Wejherowska i Gniewska

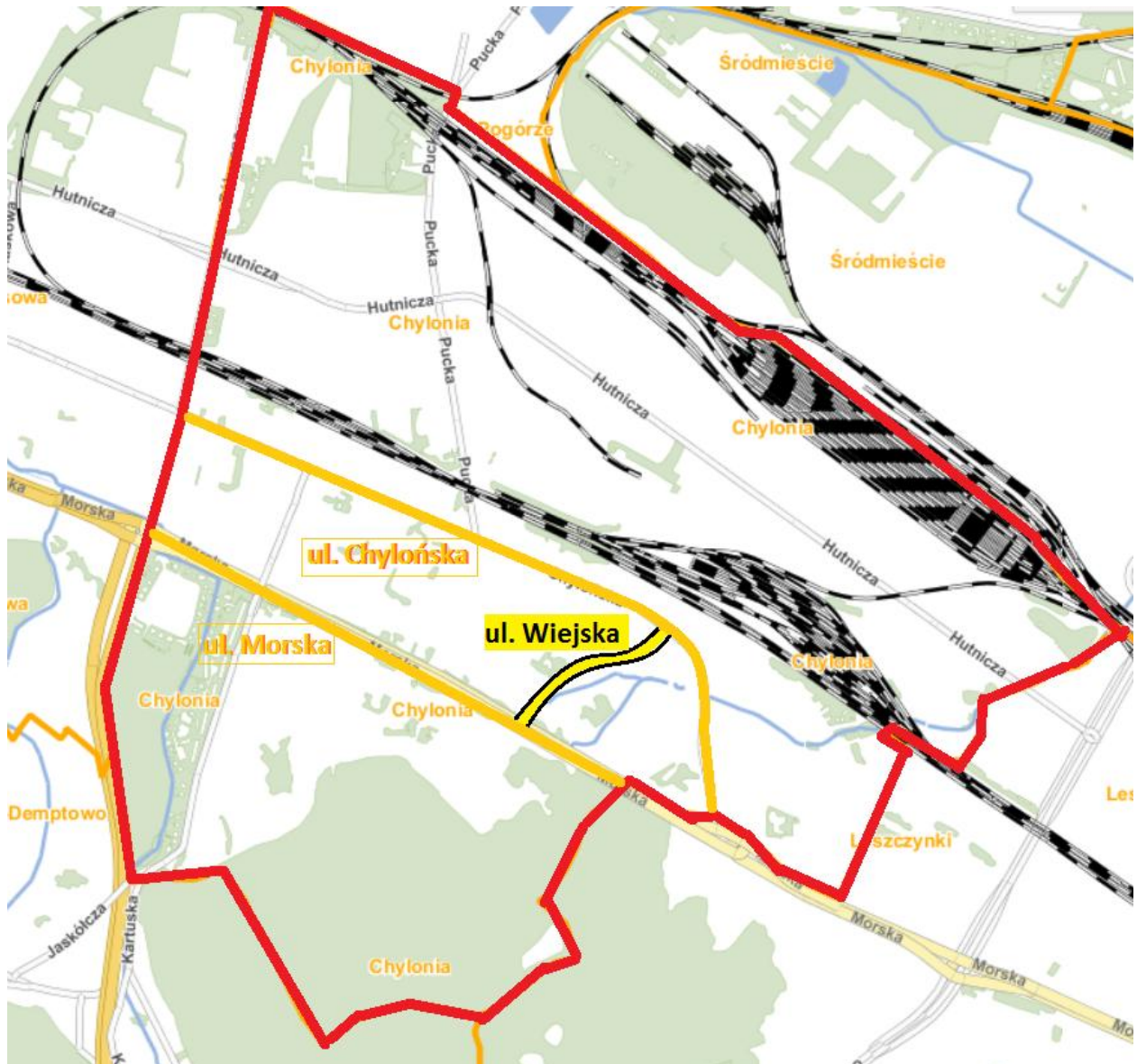
Jak już wspomniano, Wiejska łączy dwie kluczowe dla lokalnego układu komunikacyjnego ulice - Chyłońską i Morską. Tuż obok zbiegu z tą pierwszą znajduje się powstały w latach 70. XX wieku przystanek SKM Gdynia Leszczynki. Na marginesie należy wspomnieć, że nazwa ta jest sporym błędem, gdyż przystanek oprócz nazwy ma niewiele wspólnego z sąsiednią dzielnicą Leszczynki, zaś znajduje się w samym historycznym centrum Chyloni. I o ile mieszkańcy mają tego świadomość, o tyle osoby z zewnątrz mogą łatwo założyć, że znajdują się na Leszczynkach. Ten fakt może spotęgować także nazwa przystanku trolejbusowego "Leszczynki SKM". Co ciekawe, według pierwotnych projektów, przystanek SKM Leszczynki miał nosić nazwę... "Wiejska"<sup>1</sup>. W ten sposób prezentowana ulica z pewnością byłaby sławna na całe Trójmiasto. Jednakże "Gdynia Wiejska" nie byłaby chyba zbyt fortuną nazwą dla tego przystanku kolejowego. Dla nas jednak najważniejszy jest fakt,

---

<sup>1</sup> "Sto lat parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni" pod red. A. Bastiana i ks. J. Sochy, Pelplin 2015., s. 98.



że znajdujemy się z pewnością na Chyloni - zarówno pod względem historycznym, jak i administracyjnym (Chylonia jest jedną z 22 dzielnic Gdyni).



Ryc. 1. Położenie ulicy Wiejskiej wobec ulic: Morskiej i Chyłońskiej oraz granic dzielnicy Chylonia (kolor czerwony).

Źródło: Serwis Internetowy Wydziału Geodezji Miasta Gdyni

Wspomniany przystanek SKM jak i przystanki autobusowo-trolejbusowe w pobliżu obu krańców ulicy tworzą dość dobre skomunikowanie z innymi częściami miasta. I nie tylko, bowiem za pośrednictwem SKM możemy się dostać bezpośrednio nawet do Lęborka i

Słupska, a z drugiej strony - do Śródmieścia Gdańska. Autobus linii "S" dojeżdża zaś aż do Sopotu. Szczegółowe kierunki połączeń autobusowych i trolejbusowych z ulicy Wiejskiej prezentują dwie poniższe tabele:

Tab.1. Linie komunikacji miejskiej odjeżdżające z przystanku "Wiejska" przy ulicy Morskiej

Linia	Typ środka transportu	Kierunek 1 (zachodni)	Kierunek 2 (wschodni)
<b>K</b>	autobus (linia pospieszna)	Kacze Buki	Obłuże Maciejewicza
<b>S</b>	autobus (linia pospieszna)	Pustki Cisowskie	Sopot Reja
<b>W</b>	autobus (linia pospieszna)	Pustki Cisowskie	Redłowo Szpital
<b>25</b>	trolejbus	Cisowa SKM	3 Maja - Hala
<b>26</b>	trolejbus	Cisowa Sibeliusa	Orłowo SKM - "Klif"
<b>30</b>	trolejbus	Cisowa Sibeliusa	Gdynia Dworzec Gł.
<b>102</b>	autobus	-	Plac Kaszubski
<b>197</b>	autobus	Cisowa Sibeliusa	Obłuże Maciejewicza
<b>321</b>	autobus (linia wakacyjna)	Cisowa Sibeliusa	Orłowo SKM - "Klif"
<b>710</b>	autobus (linia popołudniowa)	-	Grabówek SKM
<b>770</b>	autobus (linia zjazdowa)	-	Baza na Pogórze Dolnym

Źródło: www.zkmgdynia.pl

Tab.2. Linie komunikacji miejskiej odjeżdżające z przystanku "Leszczyńki SKM" przy ulicy Chyłońskiej u zbiegu z Wiejską

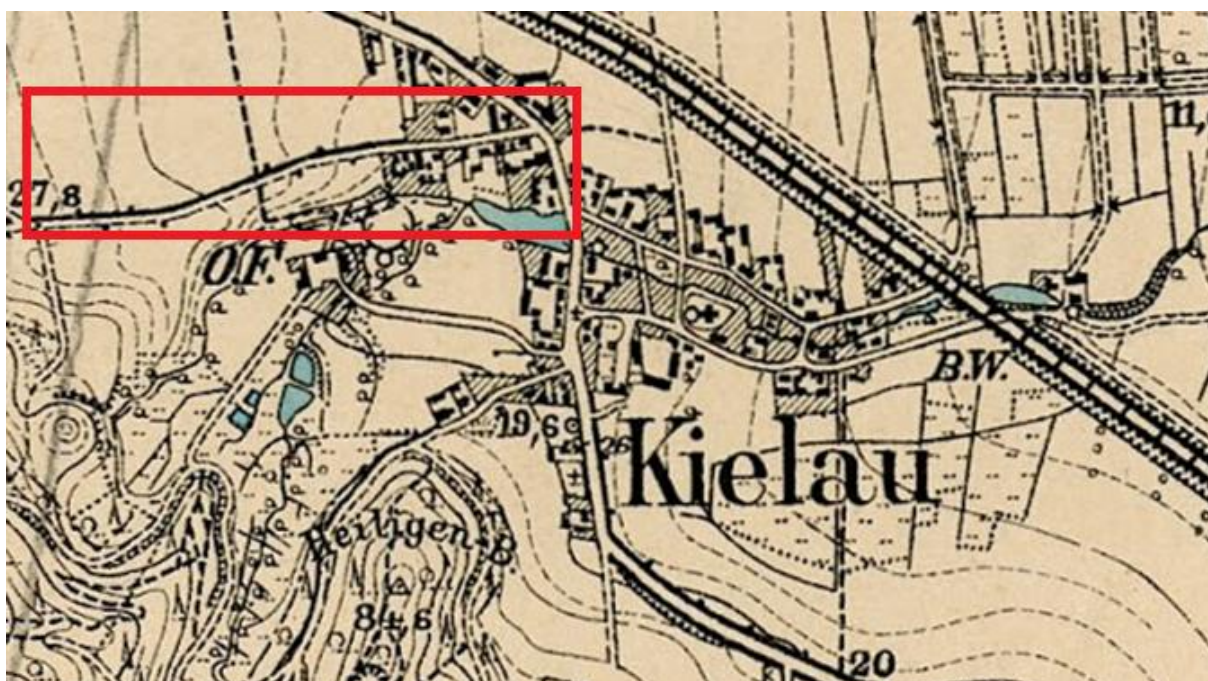
Linia	Typ środka transportu	Kierunek 1 (zachodni)	Kierunek 2 (wschodni)
<b>20</b>	trolejbus	Cisowa SKM	Gdynia Dworzec Gł.
<b>22</b>	trolejbus	Cisowa SKM	Gdynia Dworzec Gł.
<b>27</b>	trolejbus	Cisowa SKM	Kacze Buki
<b>28</b>	trolejbus	Pustki Cisowskie	3 Maja - Hala
<b>710</b>	autobus (linia popołudniowa)	-	Grabówek SKM
<b>759</b>	autobus	Chylonia Dworzec PKP	-
<b>770</b>	autobus (linia zjazdowa)	-	Plac Kaszubski
<b>N20</b>	autobus (linia nocna)	Pustki Cisowskie	Karwiny Tesco

Źródło: www.zkmgdynia.pl

## HISTORIA ULICY I JEJ MIESZKAŃCÓW

Omawiając historię ulicy Wiejskiej, należy sięgnąć do końcówki XIX wieku. W tym czasie zabudowa Chyloni przekroczyła ramy wsi istniejącej już od czasów średniowiecznych, czyli tereny w okolicy obecnego kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja, i zaczęła rozwijać właśnie przy obecnej ulicy Wiejskiej, która jednak miała wówczas nieco inny przebieg niż obecnie. W 1883 roku w pobliżu tej ulicy powstał murowany budynek na potrzeby królewskiego nadleśnictwa mieszczącego się w Chyloni. Jego dzisiejszy adres to ulica Morska, jednakże wjazdy na posesję znajdują się od strony ulicy Wiejskiej. Stąd, związki z tą ostatnią wydają się niewątpliwe.

Przez bardzo długi czas dzisiejsza ulica Wiejska była dosłownie wiejską drogą - piaskową, nieutwardzoną, z nielicznymi małymi domkami i zabudowaniami gospodarskimi u jej początku i polami oraz lasem w dalszej części. Prowadziła od głównej drogi w stronę Wejherowa (ulicy Chyłońskiej) w stronę lasu, który dziś stanowi część Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. O ul. Morskiej na tym odcinku za czasów zaborczych i na początku dwudziestolecia międzywojennego jeszcze nikt nie słyszał. Plany jej wytyczenia pojawiły się dopiero w latach 30. XX wieku. Ulica Wiejska, prowadząca dotychczas w las, miała więc w zamyśle łączyć dwie główne arterie Chyloni.<sup>2</sup>

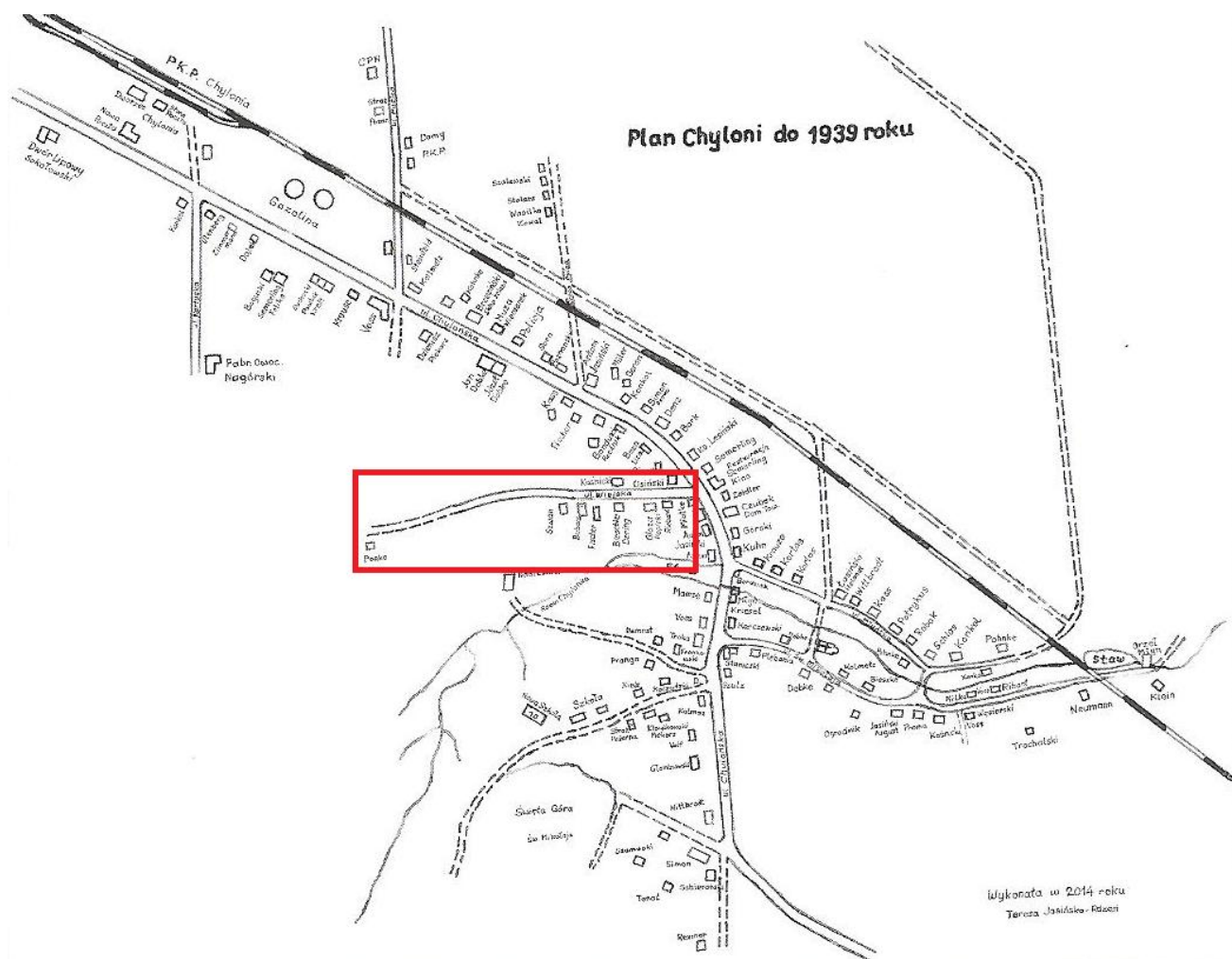


Ryc. 2. Fragment mapy Chyloni z 1913 roku (w czerwonym prostokącie ulica Wiejska). zbiory serwisu Archiwalne Mapy Pomorza Gdańskiego.

Do drugiej wojny światowej posesje przy ulicy Wiejskiej należały do rodzin (kolejno, patrząc od ulicy Chyłońskiej): Miotke, Riebant, Gloza, Kopickich, Bieschke, Dering, Fischer, Bubacz i Szwan po lewej stronie oraz Osińskich i Końskich po prawej stronie; opodal, na samym końcu ulicy, znajdowała się posesja rodziny Ponke (ryc. 3)

<sup>2</sup> "Sto lat parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni" pod red. A. Bastiana i ks. J. Sochy, Pelplin 2015., s. 62.





Ryc. 3. Mapa z lokalizacją rodzin chyłońskich (w czerwonym prostokącie ulica Wiejska). Stan na 1939 rok, wykonanie w 2014 roku przez Teresę Jasińską-Rdzeń; ilustracja z publikacji "Sto lat parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni" pod red. A. Bastiana i ks. J. Sochy.

Spośród powyżej wyliczonych wiemy, że pan Miotke po dzień dzisiejszy mieszka na rogu ulic: Chyłońskiej i Wiejskiej. Z kolei z rodziny Glozów (prowadzącej sklep z artykułami kolonialnymi<sup>3</sup> i zamieszkującej przy ul. Wiejskiej 5), Elżbieta Gloza, urodzona w Grudziądzu, w 1931 roku wyszła za mąż za Juliana Brzezińskiego, późniejszego obrońcy Helu.<sup>4</sup> Wyprzedzając nieco fakty, już w tym miejscu warto wspomnieć, że blisko 40 lat po tym jak Elżbieta wyprowadziła się ze swego domu, aby zamieszkać z mężem, w miejscu w którym znajdował się tenże dom wybudowano 10-piętrowy wieżowiec, który był przeznaczony na mieszkania dla wojskowych.<sup>5</sup> Czy Elżbiecie w najśmielszych snach mógł

<sup>3</sup> <http://www.gdynia-moje-miasto.pl/2010/03/gdyskie-ulice-wiejska.html>

<sup>4</sup> "Sto lat parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni" pod red. A. Bastiana i ks. J. Sochy, Pelplin 2015., s. 324-325.

<sup>5</sup> według informacji jednego z mieszkańców Chyloni

przyjść do głowy taki scenariusz? Z kolei po drugiej stronie ulicy Wiejskiej mieszkał pan Kośnicki, który znany był z tego, że dostarczał dla okolicznych gospodarstw węgiel.



Fot. 1 i 2. Ul. Wiejska 5 - dawniej i dziś ; ilustracja po lewej z publikacji "Sto lat parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni" pod red. A. Bastiana i ks. J. Sochy, ilustracja po prawej ze zbiorów własnych autorów.



Ryc. 4. Fragment planu Chyloni z 1940 roku (w czerwonym prostokącie ulica Wiejska). zbiory serwisu Archiwalne Mapy Pomorza Gdańskiego.



Po drugiej wojnie światowej ulica zasadniczo utrzymała swój wiejski charakter, choć wokół zaczęły już powoli powstawać nowe osiedla. Gwoli ścisłości należy jednak nadmienić, że w tamtych czasach dzisiejsza ulica Wiejska składała się z ulicy Chojnickiej, dochodzącej od Chyłońskiej do Morskiej, oraz z Wiejskiej, która jednakże dochodziła tylko do połowy Chojnickiej.<sup>6</sup> Przełomem dla tej ulicy (obu ulic) były jednak lata 70. XX wieku, obserwowane w niniejszej pracy z perspektywy ówczesnego ucznia liceum, który pamięta wcześniejsze gony z kolegami po wiejskiej ulicy Wiejskiej. Ulica straciła ten charakter gdy zaczęto rozbudowywać ulicę Morską (wówczas pod nazwą ulicy Czerwonych Kosynierów) do rangi głównej drogi łączącej centrum Gdyni z Wejherowem. Wyburzono wówczas dom, który zamykał oś ulicy Wiejskiej (Chojnickiej) od południowego-zachodu, a w którym mieścił się sklep Łazarowicza. Dom ten przeszkadzał w rozbudowie ulicy Czerwonych Kosynierów - stał bowiem w jej śladzie. Jednak nie tylko ten jeden dom stał się ofiarą PRL-owskiego planu rozbudowy dzielnicy. Dawnych właścicieli posesji przy ulicy Wiejskiej wywłaszczono, podobno jedynie za drobną odpłatnością. Na miejscu dawnych domków i zabudowań gospodarczych powstały nowe bloki. Sama ulica Chojnicka straciła swój byt i odtąd stała się jedną ulicą Wiejską. Droga ta zyskała nawierzchnię asfaltową. Wiejska w dużej mierze zaczęła tracić swoją wiejskość. Choć w świadomości starszych mieszkańców spotykających się co srodę w przyparafialnym Klubie Seniora pozostała na przykład znajdująca się przy tej ulicy stodoła...

Za ostatni znaczący przełom w dziejach ulicy Wiejskiej można uznać otwarcie w jej bezpośrednim sąsiedztwie Parku Kilońskiego (oddanie całości inwestycji nastąpiło w 2001 roku).<sup>7</sup> Ulicę, według stanu na 2010 rok, zamieszkuje 808 mieszkańców (427 kobiet i 381 mężczyzn), co stanowi 2,8% wszystkich mieszkańców Chyloni.<sup>8</sup>

## KONFRONTACJA WRAŻEŃ

Po wyjściu z przystanku SKM zastaliśmy zaniedbany plac, śmieci na ulicy oraz smutne twarze ludzi. Nie wiedzieliśmy czy to pogoda warunkuje nasze nastawienie i pryzmat przez jaki widzieliśmy ulicę Wiejską (ewidentnie zbierało się na deszcz), czy jest ona taka w

<sup>6</sup> <http://www.gdynia-moje-miasto.pl/2010/03/gdynskie-ulice-wiejska.html>

<sup>7</sup> "Sto lat parafii św. Mikołaja w Gdyni-Chyloni" pod red. A. Bastiana i ks. J. Sochy, Pelplin 2015., s. 117.

<sup>8</sup> <http://www.gdynia-moje-miasto.pl/2010/03/gdynskie-ulice-wiejska.html>

rzeczywistości. Wydawało się nam, że jest tu niebezpiecznie i zimno (i to nie tylko pod względem temperatury). Naszą uwagę przykuł monitoring na jednej z latarni, niedaleko której stał śmietnik miejski - zwykły, betonowy - a z niego malowniczo wysypywały się worki wprost na dziurawy i krzywy chodnik. Nieutwardzone i dziurawe miejsca parkingowe wyglądały tak, jakby wiejska przeszłość tej ulicy chciała koniecznie zaznaczyć swą obecność.



Fot. 3 (L). Tak przywitała autorów ul. Wiejska, fot. 4 (P) "Kraina Wielkich Jezior Chyłońskich"

Wszystko było w opłakanym stanie, a negatywnego obrazu traktu dopełniały: duży worek z gruzem stojący tuż przy drodze oraz wszechobecne efekty niezadbania właścicieli o posprzątanie po swoich pupilach. W dodatku od razu na początku ulicy zauważyliśmy przydrożny krzyż i znicze, których widok potwierdził nasze złowrogie przeczucia i umocnił przekonanie o prawdopodobnym niebezpieczeństwie czyhającym na tej ulicy. Oprócz tego, w oczy rzucał się chaos urbanistyczno-architektoniczny - kamienica na rogu, skwer, parterowy pawilon, wysokie bloki, niskie bloki i domki prawie jak na wsi - wszystkie razem zdecydowanie nie pasowałyby do definicji ładu przestrzennego. Dopiero po minięciu wejścia do Parku Kilońskiego, nasz odbiór ulicy zdecydowanie się zmienił. Mijając park wysnuliśmy tezę, że ulica jest podzielona niejako na dwie części (północno-wschodnią i południowo-zachodnią), a park jest nieformalną i subtelną granicą między nimi. Po przekroczeniu owej "granicy" ulica Wiejska wydała się nam bardziej uporządkowana, ale i jakby surowa. Znajdują się tu bowiem obiekty nowsze i bardziej zadbane, wyremontowana jest także

nawierzchnia ulicy, a chodniki są równe. Jednakże cechą charakterystyczną tej części są ogrodzenia. Zarówno budynek nadleśnictwa, budynek Albatros, jak i przedszkole są otoczone płotami i stanowią swego rodzaju enklawy, mniej lub bardziej dostępne dla mieszkańców, ale jednak odgródzone. To nasze odczucia. A co na to mieszkańcy Chyloni?

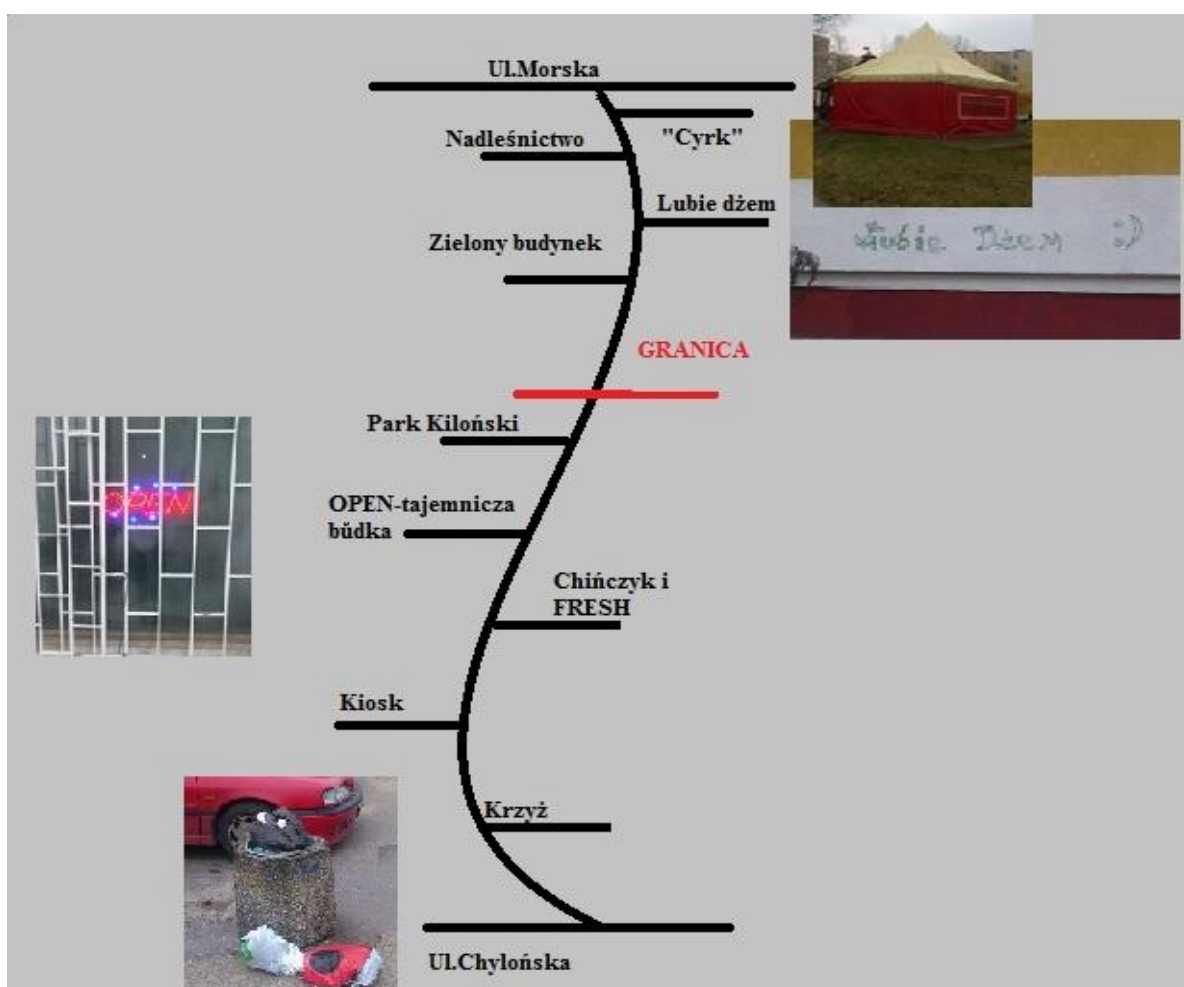
Pierwsze, niesugerowane skojarzenia z Wiejską uzyskaliśmy od okolicznych seniorów. Ulica ta kojarzy im się przede wszystkim: z wsią, z młodością, z rzeczką, ze starą Gdynią, z gospodarstwami, ogrodnictwem i wspomnianą wcześniej stodołą, a także z gęsiami i młodymi gęsiarkami. My jednak postanowiliśmy też skonfrontować z mieszkańcami i osobami przebywającymi w okolicy ulicy Wiejskiej nasze negatywne wrażenia przedstawione w ustępie powyżej. I okazały się one... w większości mylne. Co prawda nasze odczucia potwierdziła kioskarka z ulicy Wiejskiej mówiąc między innymi, że ulica jest zaniedbana, "nie jest spokojnie", po okolicy kręci się "złe towarzystwo", a ona sama padła ostatnimi czasy ofiarą wyzwisk pod swoim adresem właśnie na ulicy Wiejskiej. Jednakże ta opinia okazała się raczej odosobniona (warto jednak zauważyć fakt, że kioskarka jest obecną mieszkanką ulicy Wiejskiej, w odróżnieniu od innych pytaných przez nas osób). Na pytanie o bezpieczeństwo ludzie w pierwszej kolejności odpowiadają jednak mając na myśli bezpieczeństwo ruchu drogowego (podkreślając wzmożony ruch szczególnie samochodów nauki jazdy), aniżeli chuligaństwo czy przestępczość (tu przeważnie z zastrzeżeniem: "jednak w nocy tu nie bywam").



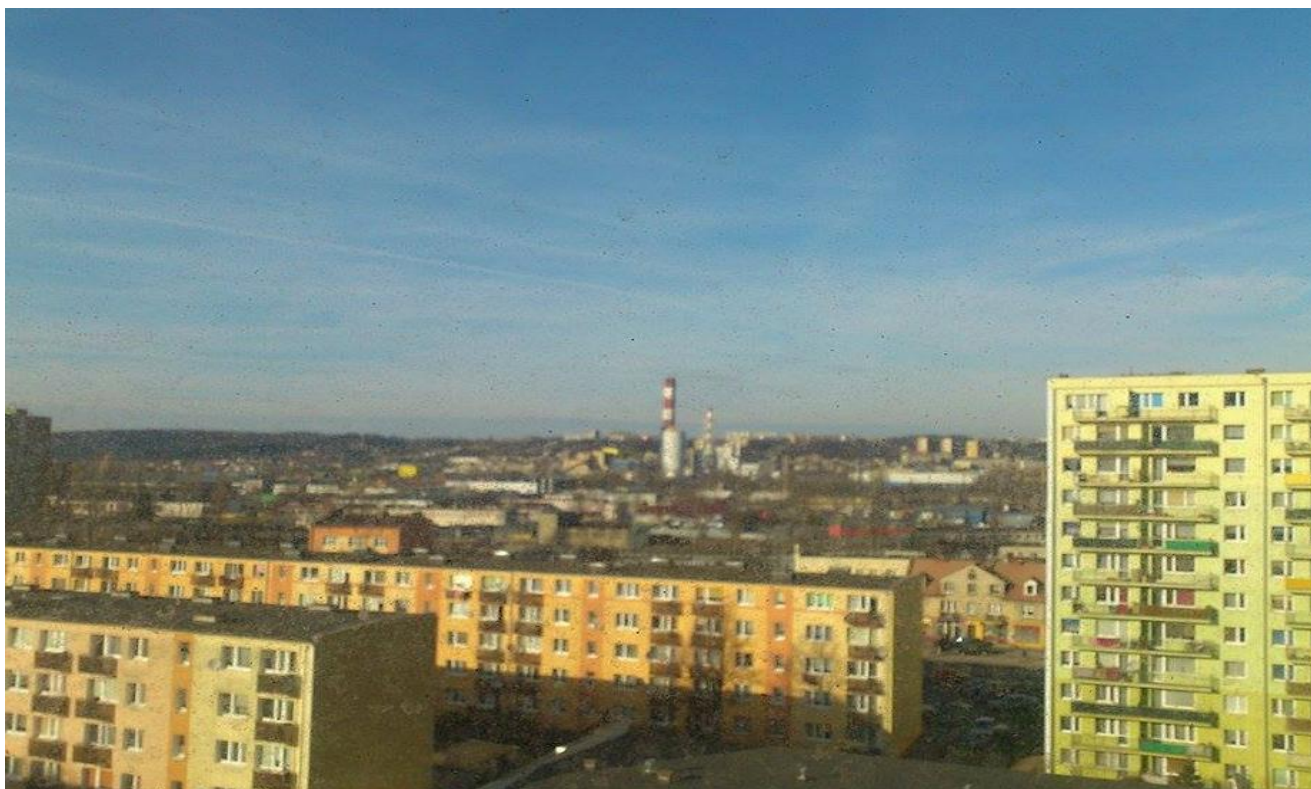
Fot. 5. "Leżący policjant" uspokaja ruch. Dzięki niemu mieszkańcy czują się bezpieczniej



Jedno z dzieci bawiących się w parku opowiedziało, że kiedyś mieszkało przy Wiejskiej, jednak bardziej podoba mu się mieszkać w obecnym miejscu - przy Lubawskiej. Na pytanie o zaniedbanie miejsc parkingowych, taksówkarz odpowiedział, że chyba nie widzieliśmy zaniedbanych ulic - wskazał przy tym przykład Pogorza. Na pytanie o chaos usłyszeliśmy z kolei odpowiedź, że to "urozmaicenie". Nawet na temat podrzędnego baru piwnego, który to obiekt z reguły w różnych dzielnicach cieszy się złą sławą usłyszeliśmy, że w sumie jest tam spokojnie, nikt się nie bije i "nikt nie leży na chodniku przed barem". Ludzie więc przychylniejszym okiem patrzą na tę ulicę i dostrzegają pewne pozytywy (np. wylanie kawałka asfaltu na części miejsc parkingowych). Może po prostu się już przyzwyczaili? A może my mieliśmy zbyt wygórowane oczekiwania, a Wiejska jednak rzeczywiście da się lubić?



Ryc. 5. Subiektywna, przeglądowa mapa charakterystycznych miejsc ulicy Wiejskiej.



Fot. 6. Widok na północ



Fot. 7. Widok na południe. Źródło: materiały spółki Polnord.



## WIEJSKA KROK PO KROKU

Pierwszym przystankiem na ul. Wiejskiej, jest znajdujący się po prawej stronie zieleniec. Dość duży niezagospodarowany teren porośnięty nieregularną trawą, który najwidoczniej służy ludziom jako śmietnik (niedopałki, puste butelki, siatki, resztki jedzenia). Straszy on swoim widokiem nie tylko przyjezdnych ale również mieszkańców. Kilku z nich w rozmowach z nami wypowiadało się na jego temat negatywnie. Nad zieleńcem góruje wielopiętrowy zielony blok (adres przy ul. Chyłońskiej, ale jego tył dominuje nad Wiejską), przy chodniku znajduje się krzyż. Wzbudził on w nas lekkie przerażenie i obawy co do tego miejsca, a przecież był to dopiero początek. W tamtym momencie przez nasze głowy przewijało się wiele myśli – miejsce zbrodni, a może jakieś gangsterskie porachunki, była to dla nas jedna wielka niewiadoma. Jednak jak się później okazało z opowiadań mieszkańców, przed siedemnastoma laty zdarzył się tam tragiczny wypadek - pewien osiemnastolatek, Daniel, w dniu swoich urodzin założył się, że przejdzie z jednego balkonu na drugi. Niestety pomysł zakończył się tragicznie. Okoliczni ludzie bardzo dobrze znają tę historię. Widać, że mieszkańcy nie są obojętni na ludzką tragedię. Zawsze ktoś tam przyjeżdża, stoi zapalony znicz.



Fot. 8. "Zieleń miejska". To u podnóża tego bloku znajduje się krzyż.





Fot. 9. Tuż pod FreshMarketem. To nie zaplecze, a widok w stronę ulicy.

Spoglądając dalej przed siebie, można zobaczyć pawilon, który dzielą: wielki „chiński market” jak głosi szyld, oraz FreshMarket. Gdy człowiek znajdzie się na tyle blisko, że drzwi się otworzą z prawej strony zawiewa powiew świeżości z FreshMarketu, gdzie ofertą tygodnia jest (a jakże) WIEJSKA kura; po chwili jednak dociera zapach gumy i trampek wprost z „Chylońskiej Republiki Ludowej”.



Fot. 10. FreshMarket przy Wiejskiej dbał o to, żeby mieszkańcy mogli wrócić do korzeni. Obecnie tego plakatu już nie ma.



Fot. 11. "Chylońska Republika Ludowa". Jak widać, można tam kupić niemal wszystko.

Można tam znaleźć różnorodne produkty - oprócz standardowych ubrań, butów i zabawek również baterie, akcesoria do kuchni, kosmetyki, biżuterię itp. Oczywiście nie zabrakło w takim sklepie prawdziwego chińczyka, który jest jego właścicielem i podobno mieszka w okolicy.

Cały ten budynek jako miejsce ma swoją historię - kiedyś znajdował się tam sklep "Zatoka", który spłonął, a odrodził się nowy obiekt, niczym feniks z popiołów. Mieszkańcom bardzo podoba się, że powstało coś nowego i funkcjonalnego. W sposób pozytywny oceniają to miejsce. Tuż za pawilonem z kolei stoi przyczepa kempingowa, która wygląda jakby stała w tym miejscu od lat. Jak wynika jednak ze zdjęć Google StreetView, jeszcze niespełna rok wcześniej stała po drugiej stronie ulicy, nieco bardziej na południe, a musiała to miejsce opuścić najprawdopodobniej w związku z planowaną inwestycją. Tak czy inaczej chyba nic nie jest w stanie sprawić, że przyczepa ta po prostu zniknie z ulicy Wiejskiej.





Fot. 12. Przyczepa. Tablica rejestracyjna obrazuje fakt, że ta sytuacja z taką przyczepą przy ulicy jest postawiona na głowie.

Po przeciwległej stronie drogi, pierwsze co rzuca się w oczy to stary kiosk, który odstrasza trochę wyglądem, głównie z powodu pękniętej szyby i pstrokatych kolorów. Obiekt ten w ogóle nie pasuje do otaczających go wysokich bloków. Za to w kiosku można spotkać miłą Panią, która jako mieszkanka interesującej nas okolicy chętnie podzieliła się z nami opinią i informacjami. Tuż obok kiosku znajduje się niewielki budynek, cały w kolorze białym. Za żelaznymi kratami widnieje tylko niewielki napis „OPEN” pobłyskujący na przemian niebieskim i czerwonym kolorem. Mimo, że napis zachęcał do wejścia, nie byliśmy pewni czy to dobry pomysł. Jak się okazało po wejściu do środka, znajdują się tam automaty do gier - efekt obejścia tak zwanej ustawy hazardowej. Co ciekawe, jeszcze do ubiegłego roku działał w tym miejscu warzywniak o wdzięcznej nazwie





"Groszek". Pozostał po nim jedynie przebijający spod białej farby na bocznej ścianie napis "Owoce i warzywa". Czy to znak czasów, że automaty do gry wypierają już nawet z rynku warzywa?



Fot. 14. Karzeł i olbrzym, czyli kiosk i budynek przy ul. Wiejskiej 3.

Nierówny chodnik, zmusza do ostrożnego spaceru, jednocześnie dając możliwość na dokładne przyjrzenie się okolicznym blokom. Są to wielkie olbrzymy, które powstały na przełomie lat 60/70. Przenieśmy się trochę w przeszłość i oczami odkrywców, znając tylko to miejsce z okolicznych opowiadań ułożmy w swojej głowie obraz tego miejsca. Wyobraźmy sobie, że każdy z tych bloków to swego rodzaju mała wioska, taka jedna wielka rodzina. Ludzie przyjeżdżali tutaj z różnych zakątków Polski do pracy w Dalmorze w porcie gdynskim. Swoją blok posiadali między innymi wojskowi (wspomniany wcześniej budynek Wiejska 5), inne mieszkania z kolei przypadły pracownikom Zakładów Rybnych Gdynia, Polskich Linii Oceanicznych, stoczni, a także do Morskiej Obsługi Radiowej Statków. Wszyscy mieszkańcy się znali, łączyło te rodziny coś więcej niż tylko miejsce zamieszkania, łączyła ich wspólna praca. Ludzie spędzali ze sobą dużo czasu, każdy sobie pomagał, była to jedna wielka wspólnota. Patrząc na te bloki obecnie, można byłoby się nie domyślić, że kryją one za sobą taką historię. Tuż za ostatnim blokiem, znajduje się wejście do Parku Kilońskiego.



Fot. 15. Wiejska od strony Parku Kilońskiego.

Dla nas jest to właśnie wspomniana wyżej granica pomiędzy „starą” a „nową” Wiejską. To łagodne zejście w dół, które prowadzi do jakże magicznego i pięknego miejsca. Płynąca rzeczka, ławki; idealne miejsce, które przyciąga tłumy. Zarówno ludzie młodzi jak i starsi chętnie tam przychodzą. Nie można nie wspomnieć tu o ładnym widoku, który mogą podziwiać mieszkańcy ze swoich bloków. Kiedyś (lata 80. XX w.) to właśnie w tym wejściu można było poczuć bardziej wiejskość na ulicy Wiejskiej. Było to możliwe, ponieważ to właśnie tam mieszkańcy mogli kupić swoje jajka i mleko od gospodarza, który przyjeżdżał raz w tygodniu z okolicznej wsi.

Poruszając się dalej, pierwszą rzeczą przyciągającą wzrok jest nowowbudowany budynek Polnordu o nazwie handlowej "Albatros". Otoczony płotem z siatki za którym stoją drogie samochody, sprawia wrażenie nieprzystępnego (podobnie jak większość ogrodzonych osiedli). Pomiędzy nim, a troszeczkę mniejszym ale również nowym blokiem stoi wciśnięty mały dwupiętrowy domek. Wydaje się być kompletnie "z innej bajki", wygląda jak pozostałość z dawnej ulicy Wiejskiej. Otacza go ogródek w którym znajduje się garaż porośnięty bluszczem. Tuż za płotem jest teren Polnordu. Ciekawe jest to, że podczas budowania osiedla, odremontowano także chodniki i odcinek drogi aż do skrzyżowania z ul. Morską. Różnica w jakości nawierzchni bardzo rzuca się w oczy.



Fot. 16. Budynek Apartamentów Albatros - Polnord. Nowa jakość na Wiejskiej. Szkoda, że za płotem.



Teren nowego budynku graniczy chyba z najciekawszym obiektem na ul. Wiejskiej. Piękny i majestatyczny obiekt w którym mieści się siedziba Nadleśnictwa stoi w głębi placu zieleni. Otoczony jest zadbanym ogrodem, wypielęgnowanym trawnikiem; alejkami przy których znajdują się tablice informujące o znajdujących się na tym terenie roślinach. Co ciekawe, obiekt z daleka wygląda na zabytek, podczas gdy w rzeczywistości został wybudowany zaledwie pod koniec lat 90. XX w.



Fot. 17. Nowy budynek Nadleśnictwa Gdańsk z siedzibą w Gdyni.

Prawdziwy zabytek, czyli stary budynek Nadleśnictwa, znajduje się na tyłach, obecnie pełniąc funkcję mieszkalną dla pracowników Lasów Państwowych. O tym założeniu barwnie pisał w początkach XX wieku Stanisław Ludwig: “Wtenczas wartki strumień Chylonki, czystej pełnej ryb (w tym pstrągów), był na terenie ogrodu. Na prawym brzegu rosły krzewy malin i porzeczek, po drugiej stronie sporo drzew owocowych. W stronę lasu ogród ciągnął się daleko i obejmował spory (...) staw, a dalej ciągnął się warzywnik. Za ogrodem zaczynał się las, oddzielony łąką”.<sup>9</sup> Wadą tego kompleksu znów jest jednak jego odgródzenie od reszty okolicy. Obiekt jest co prawda otwarty zasadniczo w godzinach pracy nadleśnictwa, nie

<sup>9</sup> <http://www.gdynia-moje-miasto.pl/2010/03/gdyskie-ulice-wiejska.html>

usuwa to jednak wrażenia, że mamy do czynienia z kolejną enklawą, w której mieszkańcy raczej tłumnie nie goszczą - co najwyżej od czasu do czasu, zazwyczaj z dziećmi.

Przy głównej drodze wzdłuż płotu okalającego Nadleśnictwo znajdują się trzy bardzo wąskie działki. Po przeciwnej stronie ulicy mieści się Przedszkole nr 27, które nosi nazwę "Malutkowo". Jest nie tylko ogrodzone, ale i odsunięte od ulicy. Budynek z lat 70. nie przykuwa uwagi. Interesujące są jedynie prace ręczne maluchów wywieszane prawie w każdym oknie budynku. Dalej w stronę Morskiej znajduje się mała drewniana budka ze spiczastym dachem wyglądająca jak zabudowana leśna altana, do której przylega jakby "namiot cyrkowy" - to wspaniałe połączenie tworzy osiedlowy bar, czynny od 13.00, którego główną SPECJALnością jest piwo.



Fot. 18. Bar przy ulicy Wiejskiej. Według wikimapii nosi nazwę "u ROYa". Według nas odpowiedniejszy byłby "Cyrk".

Barmanka zwraca uwagę na duży wachlarz klienteli. Wnętrze "namiotu cyrkowego" jest ciemne i wypełnione specyficznym zapachem. Dominują w nim: stół bilardowy oraz telewizor. Uwagę przyciąga też przybity do drzewa znajdujące się obok wejścia drewniany domek dla ptaków. Cała "barowa instalacja" wygląda na zaniedbaną, ale jednocześnie jest fantastycznym kontrastem dla ogrodzonej enklawy nadleśnictwa oraz strzeżonego osiedla. Co ciekawe, każdy z zapytanych przez nas mieszkańców zarzekał się, iż nie jest bywalcem tego baru. Ulicę, przy samym skrzyżowaniu z Morską, zamyka bliźniacza budka ze stożkowym dachem, w której mieści się dość znana cukiernia "Sabinka". Tam postanowiliśmy posmakować nieco ulicy Wiejskiej. Ten test wypadł pozytywnie.



Fot. 19. Nie wiadomo czy autor chciał w ten sposób wyrazić swoje upodobania kulinarne czy muzyczne.

## ZAKOŃCZENIE

Praca nad Projektem Miejskim (czy też, w naszym przypadku, miejsko-wiejskim) była doskonałą okazją do tego, aby zacząć dostrzegać potencjał badawczy oraz historię ukrytą w nawet najbardziej „zwykłych” z pozoru miejscach. Była to również możliwość obserwowania, jak bardzo obca z początku przestrzeń z czasem (oraz z pomocą mieszkańców) zmienia się w „nasze” miejsce, z którym czujemy się już jakoś związani. Także i warunki atmosferyczne miały wpływ na nasz odbiór tego miejsca. Za którąś z kolei wizytą z przyjemnością obserwowaliśmy jak zachodzące słońce odbija się w oknach bloków, które przecież na starcie uznaliśmy za zwykłe betonowe giganty; z zapartym tchem słuchaliśmy opowieści ludzi, którzy ulicę Wiejską pamiętają jako zupełnie odmienną od tej jaka jest teraz. Było to bardzo ciekawe doświadczenie, zdecydowanie poszerzające horyzonty.